Wychodzi we wtorek, czwartek i sobotę. Co sobota dołączony jest arkusz Rozmaitości, pisma ku pożytkowi i zabawie. Prenumerata Gazety z Dodatkiem i Rozmaitościami wynosi: na kwartał, dla odbierających w samym Lwowie 4 zr. 48 kr., na poczcie lwowskiéj 5 zr. 12 kr., na wszelkich innych pocztach 5 zr. 36 kr. mon. konw. Prenumerata półroczna wynosi dwa razy tyle co kwartalna.

# GAZETA LWOWSKA.

Dodatek do Gazety Lwowskiéj obejmuje Doniesienia urzędowe i prywatne. Za umieszczenie w dodatku płaci się od wiersza w pół kolumnie (drukiem garmont) za pierwszy raz 3 kr., a za każdy następujący raz tylko po 1 1/2 kr mon. konw. Za większe litery płaci się podług tego, ile na zwyczajny druk obrachowane miejsca zajmą. Redakcyja Gazety Lwowskiéj przyjmuje tylko frankowane listy.

Wtorek Nro. 134. 16. listopada 1847.

## Przegląd artykułów.



## WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

### Wielka Brytanija i Irlandyja.

Z Londynu dnia 6. listopada. Deputacyja z Birminghamu miała onegdaj u lorda Johna Russell posłuchanie i żaliła się przed nim na niedostateczne rządowe rozporządzenie, które przy wysokiéj procentowéj stopie, jaka bankowi jest przepisana, stosowne jest li tylko do wypełnienia dawniejszych zobowiązań, ale nie może zachęcać do wchodzenia w nowe interesa, prócz tego zniża ono wartość majątkową najmniéj o 20 procentu i przezto zrządziło szkodę na 1000 milijonów funtów sztr. Deputacyja zarzucała wbrew niewiadomość ministrom, którzy jeszcze niedawno przed tem przesileniem, chlubili się pomyślnym stanem stosunków pieniężnych. Powód wszelkiego nieszczęścia upatrywano w akcie bankowym i w zastosowaniu go, równie jak i w przewrotnym systemie pieniężnym. Żądano bezpośredniego zaradzenia i rozpoznania całéj pieniężnéj kwestyi, gdyż w przeciwnym razie postanowiono zaproponować w parlamencie dymisyonowanie ministrów. Lord John Russell odrzekł, że z téj ulgi, któréj sobie życzycie, wyniknie pomoc chwilowa, lecz późniéj większa nędza nastąpi, i powstał z miejsca dla zakończenia téj rozmowy. Wtedy jeden z obecnych zapytał go jeszcze, czy chce przystąpić do gruntownego rozpoznania teraźniejszych stosunków pieniężnych, czy nie? poczem minister po krótkiem namyśleniu się odrzekł: »Ja nie mogę tego powiedzieć, czy chcę lub nie chcę.

W teraźniejszym złym stanie kraju jest wiele przedmiotów, które wymagają naradzenia się parlamentu. Jednakże byłoby to wielkim obłędem, według podań niektórych angielskich dzienników, mniemać, że w nowym parlamencie przygotowują się dla Irlandyi jakie nadzwyczajne legislacyjne zaradcze środki. Irlandyja potrzebuje przedewszystkiem nie parlamentowych aktów, ale takich ochronnych środków dla życia i majątku, które tylko silnem rozwinięciem wykonawczéj władzy utworzyć można. Każdego dnia wydarzają się coraz okropniejsze, niż poprzednie agraryjne bezprawia. Dziś doniesiono nam o zamordowaniu majora Mahon, którego zeszłego wtorku popołudniu zastrzelono w jego włości, gdy właśnie od pewnego ubogiego z odwidzin wracał. Miał on majętność przynoszącą rocznie 10,000 funtów sztr. dochodu i czynił wszystko, co tylko mógł dla polepszenia swoich dóbr od czasu jak się w jego posiadanie dostały. — Teraźniejszy stan wielu części Irlandyi, jest stanem wojny między chłopami a właścicielami dóbr, a do zapobieżenia takiemu stanowi niedostateczne są zupełnie moc i skutki ustawy. Jedyny środek dla irlandzkiego rządu zależy na zniesieniu aktu *Habeas corpus* i na sprężystem postępowaniu wykonawczéj władzy przeciw skrytobój-

czym dystryktom; owoż jest wielkie podobieństwo do prawdy, że ten środek będzie użytym nim jeszcze zima przeminie. Sami nawet repealiści i wielu ultra-patryotów w Irlandyi gotowi są wspierać rząd w tak stanowczem postępowaniu.

## Francyja.

Z Paryża dnia 7. listopada. Na bulwarach pękły znowu jednego z ostatnich wieczorów dwie bomby. Czerep z nich ugodził małą dziewczynę w czoło, jednakże prócz dość znacznego guza, nic się jéj więcéj nie stało. Za rozpęknięciem się bomby, wyleciały z niéj jak zwykle buntownicze kartki.

Dziennik *Patrie* donosi, że izby z pewnością na dzień 26. grudnia zwołane będą.

Dziennik *National*, któremu zabrano jego numera z dnia 24. października, oskarzono: 1) że chce króla uczynić odpowiedzialnym za czynności rządu; 2) że się targnął na formę rządu, którą konstytucyą z roku 1830 zaprowadzono; 3) że obraził króla, a 4) że bronił innéj, nie zaś panującéj formy rządu. — Zabranie przed kilką dniami dziennika *National* nastąpiło z powodu artykułu, w którym lewéj stronie wyrzucał jéj zachowanie się podczas uczt wyprawianych w celu reformy. Dziennik *Siecle* zapuścił się był w téj mierze z dziennikiem *National* w polemikę, a między innemi zagroził, że jeżeliby teraźniejszy rząd powstał przeciw Francyi, tedy on wystąpi z przepisanego ustawami oporu. Teraz stara się *National* przekonać go, ze ten przypadek zaszedł; bo wszakże *Siecle* sam powiedział, że ustawy są bez wszelkiéj mocy i że są naruszone. Jeżeli więc lewa strona szczerze myśli, tedy powinna to w inny sposób dać do poznania, nie zaś samemi mowy, nie powinna ona pozostać przy skutkach, lecz powinna się do przyczyn cofnąć. Pan Guizot nie jest niczem jak tylko narzędziem. Taż sama polityka trwała ciągle od lat siedmnastu pomimo wszelkiéj zmiany ministrów; kto się starał opierać niezmiennéj woli, został zwichniętym; a zatem od téj woli nie można nic osiągnąć; a nawet choćby przyznano lub wymuszono reformę, nicby i to nie pomogło, dopokąd osobisty, a teraz panujący wpływ trwać nieprzestanie. Zresztą podburzanie do powstania i wystąpienia z przepisanéj ustawami drogi, nie wychodzi teraz z dołu lecz z góry, owoż jeżeliby lud kiedy zapomniał o poważaniu ustaw, tedy usprawiedliwiałyby to dane z góry przykłady.

## Szwajcaryja.

Według wiadomości z Berny, powziął tamtejszy sejm dnia 4. listopada na popołudniowém posiedzeniu znanemi 12⅖ radykalnemi głosami wykonawczą uchwałę. Takowa brzmi:

»Sejm federacyjny

zważywszy, że uchwałą z dnia 20. lipca tego roku ogłoszono osobną ligę siedmiu stanów: Lucerny, Uri, Szwycu, Unterwalden, Zugu, Frejburga i Wallis za niezgadzającą się z postanowieniami związku, a przeto za rozwiązaną; że namienione kantony uczyniono odpowiedzialnemi za poważanie téj uchwały, i że sejm zastrzegł sobie, jeżeliby okoliczności tego wymagały, uczynić dalsze kroki;

zważywszy, że poselstwa kantonów osobnéj ligi już pod dniem 22. lipca oświadczyły, że pomienionéj uchwały nie uznają;

zważywszy, że nadmienione kantony już przed 20. lipca, równie jak i późniéj przedsięwzięły nadzwyczajne wojskowe uzbrojenia, powznosiły polne fortyfikacyje i sprowadziły z zagranicy broń i amunicyją, widocznie w zamiarze oparcia się choćby nawet przemocą oręża wykonaniu powziętéj przez sejm uchwały;

zważywszy, że też same kantony nie zważały także na uchwałę z dnia 11. sierpnia, którą szczérze je napomniano, aby wszystkiego tego zaniechały, coby mogło burzyć pokój krajowy, lecz jak przedtém tak i potém wznoszeniem szańców i nadzwyczajném uzbrajaniem się ciągle działały wbrew uchwałom sejmowym;

zważywszy, że mianowanym przez sejm federacyjnym reprezentantom zabroniono wstępu do instrukcyjnych władz i do wiejskich gmin dotyczących kantonów, że prawie wszędzie zakazano rozpowszechniać pojednawczą i przyjacielsko-federacyjną proklamacyję, a w kantonie Lucerny nawet jako za zbrodnię karą zagrożono;

zważywszy, że też same siedm kantonów odrzuciły podawane od tego czasu propozycyje pośrednictwa, i że bez skutku pozostały wszelkie usiłowania przywiedzenia ich w spokojnéj drodze do uznania i wypełnienia zaprzysiężonych powinności federacyjnych;

zważywszy, że poselstwa tychże kantonów opuściły dnia 29. października sejm i miasto federacyjne, i że rzeczone kantony takim aktem w połączeniu z daném równocześnie oświadczeniem tudzież wydanemi od owego czasu wojskowemi rozporządzeniami, postawiły się naprzeciw federacyi w widoczny stan wojenny;

zważywszy, że według tego wszystkiego jestto nakazem związku i powinnością sejmu zjednać dla swoich na podstawie federacyjnych przepisów powziętych uchwał poważanie i użyć

po 5 kr. mon. kon. od wykopania korca, i właśnie w tych miejscach dotąd jeszcze nie wszystko wykopano. Przechowanie ziemniaków będzie trudne; teraz już zaczynają się okazywać skutki zgnilizny letniéj.— Cena wódki nie odpowiada cenie ziemniaków, których korzec płacą od 1 zr. 20 kr. do 1 zr. 40 kr. m. k.; garniec zaś zaś okowitéj stoi na 52 do 56 kr. m. k.; a przy zaliczaniu pieniędzy z góry, taniéj ją nawet sprzedano.

*Z Ołomuńca. Targ na woły d. 10go listopada.*

Na ten targ przypędzono z Galicyi 1123 wołów, i mimo że jakość ich była nie najlepszą, wszystkie niemal rozkupione zostały, po największéj części do Pragi. — W Wiédniu stoi cetnar wołu na 43 do 44 zr. w, w. — Na przyszły targ spodziewamy się tylko kilkaset wołów, bo o téj porze targi nasze coraz są słabsze.

Przed targiem wprost z drogi poszło do Wiédnia 664 wołów w trzech partyjach, mianowicie: 1) Tabak, z Żurawna, sprzedał 284 sztuk, parę w wadze 10 cetnarów po 390 zr. w. w. z 6 radaszu; 2) Niewiadomy z nazwiska, z Czerniowiec, 230 sztuk, 3) Kaczurek, z Galicyi, 150 sztuk. Te dwie ostatnie partyje poszły dopiéro na sprzedaż do Wiédnia.

Przypędzili na targ: 1) Mojżesz Medak, z Krosna, 130 wołów; 2) Hermann Kurz, z Bukaczowiec, 103; 3) Salomon Hrdliczka, z Żurawna, 171; 4) Herman Hatschek, z Żurawna, 73; 5) Emanuel Fleischmann, z Sinoutz, 170; 6) Izak Bermann, z Wojniłowa, 86; 7) Herman Haczek, z Nowosielic, 148; 8) Mojżesz Bernzweig, z Żurawna, 151. — Małemi partyjami 91. — Ogółem 1123.

| Rozkupiono: | sztuk | Cena jednéj pary w. w. zr. | kr. | radasz | Z tych para ważyć mogła cetnar. |
|---|---|---|---|---|---|
| Z partyi Nr. 1. do Pragi | 80 | 308 | — | — | 7 1/2 |
| Partyję Nr. 2. kawałkami. | | | | | |
| Partyję Nr. 3. deto. | | | | | |
| Z partyi Nr. 4. do Pragi | 55 | 335 | — | — | 8 1/4 |
| Partyję Nr. 5. deto. | 170 | 360 | — | — | 9 |
| Z partyi Nr. 6. deto. | 54 | 320 | — | — | 8 |
| Z partyi Nr. 7. deto. | 110 | 345 | — | — | 8 1/2 |
| Z partyi Nr. 8. deto. | 123 | 345 | — | 3 | 8 1/2 |
| Małe partyje ze wszystkiem. | | | | | |

# Objaśnienia do Terminologii nauk społecznych.

Jako ciąg dalszy podania w Gazecie Lwowskiéj Nro. 132.

## VIII.

**Robota.** — Zwrócono poprzednio uwagę na te słowa: »Nadzwyczajne pomnożenie w produkowaniu sprawione przez podział robót, jest źródłem powszechnego bogactwa rozpływającego się po całéj społeczności dobrze zarządzonéj.« — Gdy twierdzenie to jak najlogiczniéj dowiedzione zostało, a widzimy największą nędzę w tym właśnie kraju, w którym robota najobficiéj i najmniejszym nakładem wydaje produkta, musimy wnosić, że wada jest w zarządzie społeczności. Tę wadę upatrują przyjaciele klas roboczych, w konkurencyi nieuregulowanéj zasadami sprawiedliwości. Jak mówi sam Adam Smith: »robotnicy chcą jak najwięcéj otrzymać, posiadacze materyi jak najmniéj dawać.»

Teoryi podziału robót, dlatego zganić nie można. Bez tego podziału, leniwo wzrasta bogactwo krajowe; ale sam tylko podział robót nie może sprawić należytego rozchodzenia się bogactwa między członków społeczności. W narodzie, który najściśléj zasadzie podziału robót hołduje, znajdujemy największą masę bogactwa obok największéj nędzy.

Jak dwa elementa łączą działania swoje przy produkcyi, to jest materyja i robota, tak wartość sprzedajna produktów na dwie części dzielić się powinna, z których jedna wynagradzająca zasobom materyi, druga robocie. Te dwie części mieć się powinny do siebie, jak udziały materyi i sił przy produkcyi. Za prawdziwością téj zasady świadczy naturalne czucie ludu naszego przy układach, które zawierają między sobą, wydzierżawiając pola swe. Zwykle posiadacz ziemi dostaje pół zbioru, drugą połowę bierze robotnik. Podobne zastać dają się układy upowszechnione we Włoszech, znanym systematem dzierżaw połowicnych (*mezzajuoli.*) Stosunek może być nietrafiony, ale zasada pewnie sprawiedliwa.

Projektów nie myślimy pisać, nie tajemy trudności, a może niepodobieństwa ustanowienia skali podziałowéj, przy niezmiernéj rozmaitości produktów; ale rzeczą jest pewną, iż społeczność rządząca się konkurencyją póty będzie hołdować niesprawiedliwości, póki robotnicy nie będą w stanie odmawiać zbyt nizkich wynagrodzeń, tak jak są w stanie posiadacze odrzucać niekorzystne dla siebie żądania. Na tém zależy zadanie organizacyi roboty, niesfornie obwołane przez rozpaczających robotników angielskich (*a fair day's work, for a fair day's wages*) »za dobrą dzienną zapłatę, dobra dzienna robota«!

Mniemamy, że to zadanie nie może praktycznego mieć rozwiązania, jak tylko w skutek moralnego wykształcenia uczuć sprawiedliwości. Zaiste, gdyby samo rozumowanie mogło rozwiązywać wszystkie trudności społeczne, na cóżby wiara chrześcijańska była Boskiem objawieniem? Słuchajmy mistrzów socyjalizmu, komunistów, Fouriera i S. Simona uczniów; nie zasadzają ciż systematów swoich na przypuszczeniu, że ludzie mają już wszystkie cnoty, które zaleca ewanielija: posłuszeństwo, sprawiedliwość, miłość bratnią, skromność i pracowitość? Dlatego właśnie teoryje te zostaną bezskutecznemi, że przypuszczenie jest błędne, a gdyby było prawdą, wtenczas żadnéj teoryi niebyłoby potrzeba.

Niestosowne wynagrodzenie roboty jest niezawodnie klęską wieku naszego; lékarstwa spodziewać się tylko od poprawy moralnéj tak posiadaczy, jak robotników. Dlatego też najnowsi pisarze liczą nauczycieli ludu i kapłanów, między ajentów produkcyi (Dunoyer *De la Liberté du Travail* T. III. ch. 4.), twierdząc zarazem, że w moralnym postępie jest jedyna nadzieja.

Idąc daléj w tymże przedmiocie, rozbierzemy rozmaite położenia robotników, a poczniemy od analizy samego zasobu roboczego, stanowiącego własność robotników.

Ograniczymy wyobrażenie roboty celem produkcyi materyjalnéj, zachowując sobie w późniejszym ustępie rozbiór robót niemateryjalnych.

Życie jednostkami mierzone stanowi pierwszy majątek człowieka, do którego tylko społeczność ma prawo, zapewniając bezpieczeństwo życia. W tym kształcie liczbami wyrażonym, życie zowie się czasem człowieka. Więc czas jest piérwszą częścią zasobu robotnika. — Druga forma wyrażająca życie, są to siły, których natury nie znamy, tylko zjawienia z bytu ich wykształcające się. Siły są drugą częścią zasobu roboczego. Siłami robotników jako naturalnym darem, również tylko społeczność zarządzać ma prawo, dając działaniu tychże bezpieczeństwo i pokój.

Działanie sił w czasie zowie się robotą.*) Więc robota jest iloczynem dwóch czynników, czasu i siły; jeżeli nazwiemy czas $=$ C, siły $=$ S, robotę $=$ R, wypada formuła $R = C \times S$

Twierdzenie to tak jest prawdziwe, że przy każdéj robocie, im więcéj wyłożono czasu, tém mniéj potrzeba siły. Naprzykład, jeżeli przenieść chcemy 100 funtów w jednéj sekundzie, trzeba natężenia siły równéj 100 funtom; jeżeli chcemy przenieść w 10 sekundach, niepotrzeba siły jak tylko $^{100}/_{10}$ funtowéj. Ta uwaga przydatną będzie w objaśnieniach o żołdzie roboczym.

Ażeby robota, o któréj mówimy, mogła być użyteczną, musi do zasobu materyjalnego być zastosowaną. Zaś czas sam bez przyłączenia siły, może mieć i miewa wartość użyteczną. Ale siły bez przyłączenia czasu, żadnéj wartości nie mają.

Dzieli się więc klasa nieposiadająca, na tych, którzy samym czasem swoim handlują, bez wydatku sił roboczych, i na tych, którzy mają na zbyciu, i swój czas i swoje siły. Jeżeli np. człowieka najmę przez dzień, ażeby czekał w jakiem miejscu, niedawszy mu żadnéj czynności, kupuję jego czas, ale siły nie kupuję. Inni są to właściwie robotnicy.

Robotnicy sami sobie zostawieni, bez posiadania zasobów materyjalnych, żadnéj wartości produkować nie są w stanie. Muszą zetknąć się z posiadaczami zasobów materyjalnych, którzy nieużywając sił własnych, produkować nie mogą nic bez wezwania robotników. Z tego twierdzenia widać nieroztropność teoryj, żądających ażeby posiadacze materyi sami stali się pracowitą klasą. Kiedy właśnie dla klasy roboczéj, najwięcéj na tém zawisło: 1) Ażeby liczba nieprodukujących własną robotą, a potrzebujących roboty była jak największa. 2) Ażeby ci potrzebujący roboty, byli w stanie najbogaciéj ją wynagradzać. **L. R.**

*) *Le travail est un mouvement intelligent.*

Do dzisiejszéj Gazety dołączone jest na oddzielnym pół-arkuszu doniesienie księgarni p. Milikowskiego o dziele: *Volkskalender vom Dr. Joh. Nep. Vogl etc.*

Redaktor J. N. Kamiński. — Nakładem Spadkobierców Franciszka Krattera.
(Drukiem Piotra Pillera we Lwowie.)